666

Trybuna przedzjazdowa

PZPR VII ZJAZD

Znaczenie VII Zjazdu PZPR dla naszego życia społecznego jest ogromne. Bardzo odczuwa to środowisko teatralne. Można powiedzieć, że problemy bytowe, materialne w tym okresie, jaki upłynął od poprzedniego Zjazdu, zostały — dzięki zasadniczej reformie systemu wynagradzania — pomyślnie załatwione. A do tego czasu właśnie te zagadnienia były najdotkliwiej odczuwane przez środowisko.

Pietyzm dla narodowych tradycji

PROBLEMATYKA teatru znalazła się w polu uwagi władz politycznych. Jest to dla nas ważne i wiążemy z tym wielkie nadzieje. Jest to przecież dyskusja na zasadzie partnerstwa — od najwyższego szczebla, KC, aż do terenowych instancji partyjnych. Ważne jest również i to, że nie odczuwamy dyskusji i kontaktów z władzami partyjnymi wyłącznie jako spotkań kurtuazyjnych. Przeciwnie, od nas — przedstawicieli SPATiF oczekuje się merytorycznej pomocy. Bardzo to cenimy. I, jednocześnie bardzo nas to zobowiązuje.

Teatr zajmuje coraz ważniejsze miejsce w naszym życiu społecznym. Ten kierunek będzie — mamy nadzieję — utrzymany. W związku z tym myślę o problemie bardzo szeroko pojętej kultury języka i mowy. Podjęliśmy tę sprawę w 1973 roku na naszym ostatnim zjeździe. Trzeba powiedzieć, że w opinii najróżniejszych środowisk całej Polski kwestia kultury języka urasta do najważniejszej — oczywiście w dziedzinie kultury.

Sprawa języka na scenie, na antenie radia, w telewizji, czyli w tych ośrodkach, które najbardziej wpływają na jego kształtowanie jest problemem chwili. W sprawie czystości języka, jego kształtowania, zaradzenia deformacjom biją na alarm nie tylko ludzie kultury, lecz także z innych środowisk. Przestał to być problem wąski, dotyczący tylko tego, jak aktor mówi w teatrze. Jest to sprawa szersza, język bowiem kształtuje sposób myślenia. Rzutuje także na twory kultury — na literaturę.

HALINA SŁOJEWSKA — prezes gdańskiego oddziału SPATiF

Oczywiście SPATiF nie uważa, że mógłby sam rozwiązać ten problem. Jest to sprawa powołania instytutu naukowego, który by zajmował się jednocześnie praktyczną działalnością. Powinny w tej wielkiej sprawie współdziałać wszystkie środowiska. Ale na razie tylko SPATiF powołał Ośrodek Kultury Mowy, który już od roku pracuje. Skupił on nie tylko działaczy stowarzyszenia, ale i naukowców wielu specjalności.

W tym roku SPATiF obchodzi 25-lecie, to też nakłania nas do czynienia podsumowań. W tej chwili w centrum naszej uwagi znajduje się problem teatru narodowego — instytutu teatralnego, którego powstanie jest niezbędne. Nie chodzi tu o placówkę typu martwej akademii teatralnej, ale o instytut teatru narodowego, w którym byłyby opracowywane wzorcowe inscenizacje polskiej dramaturgii, w oparciu o narodowe tradycje. Czas przypomnieć, że żywy teatr nie może żyć tylko eksperymentami... Powinien tak że istnieć jeden teatr, który by kontynuował tradycję teatralną — w sposób nie martwy, ale wzorcowy. Także w sensie repertuaru, powinien to być teatr, gdzie zawsze będzie można zobaczyć najbardziej znaczące sztuki naszej polskiej dramaturgii. Taki teatr oczywiście grałby również sztuki współczesne. Tu widzowie mogliby posłuchać wzorcowo mówionego Mickiewicza, Słowackiego, Fredry...

Jest jeszcze jedna sprawa — miejsca teatru w nowym układzie administracyjnym. Usytuowanie teatru też się zmienia. Obserwuje się ambicje ośrodków wojewódzkich do posiadania własnego teatru. Znając sytuację kadrową zespołów administracyjnych, technicznych, artystycznych — jako stowarzyszenie ostrzegalibyśmy przed zbyt pochopnymi decyzjami otwierania nowych placówek.

Mamy nadzieję, że sygnalizowane tu problemy środowiska teatralnego również staną się przedmiotem uwagi VII Zjazdu. Pomyślnie zostały rozwiązane kwestie bytowe członków naszego stowarzyszenia. Było to bardzo ważne. Załatwienie tych spraw pozwala na zajęcie się przez SPATiF kwestiami merytorycznymi teatru.